

Sygn. akt: I C 47/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym: Przewodniczący SSO Wojciech Waclaw

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2019 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa **J. J.**

przeciwko **Gminie O.**

o zapłatę,

I. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.993.481,30 zł (jeden milion dziewięćset dziewięćdziesiąt trzy tysiące czterysta osiemdziesiąt jeden złotych trzydzieści groszy) z odsetkami, z tym, że od kwot:

a) 1 945 915,51 zł (jeden milion dziewięćset czterdzieści pięć tysięcy dziewięćset piętnaście złotych 51/100) z odsetkami ustawowymi od 31 grudnia 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

b) 21.326,51 zł (dwadzieścia jeden tysięcy trzysta dwadzieścia sześć złotych pięćdziesiąt jeden groszy) z odsetkami ustawowymi od 16 grudnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

c) 26.239,28 zł (dwadzieścia sześć tysięcy dwieście trzydzieści dziewięć złotych dwadzieścia osiem groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 16 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty,

II. w pozostałym zakresie powództwo oddała,

III. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 112.884,86 zł (sto dwanaście tysięcy osiemset osiemdziesiąt cztery złote osiemdziesiąt sześć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Olsztynie) kwotę 1.545,35 zł (jeden tysiąc pięćset czterdzieści pięć złotych trzydzieści pięć groszy) tytułem brakujących wydatków tymczasowo pokrytych ze środków Skarbu Państwa, w części w jakiej przegrała proces,

V. nakazuje ściągnąć od powódki z zasądzzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Olsztynie) kwotę 49,94 zł (czterdzieści dziewięć złotych dziewięćdziesiąt cztery grosze) tytułem brakujących wydatków tymczasowo pokrytych ze środków Skarbu Państwa, w części w jakiej przegrała proces.

I C 47/18

UZASADNIENIE

Powódka J. J. wniosła o zasądzenie nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym na jej rzecz kwoty 2 057 899,43 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od poszczególnych kwot oraz dat płatności szczegółowo opisanych w pozwie.

Na uzasadnienie swego żądania wskazała, iż prowadzi na terenie pozwanej Gminy O. niepubliczne przedszkole o nazwie (...)I. K., które zostało zarejestrowane w ewidencji szkół i placówek niepublicznych prowadzonej przez Prezydenta Miasta O..

W ocenie powódki w okresie od 2008 r. do 2015 r, pozwana Gmina niewłaściwie naliczyła i wypłaciła za tenże okres dotacje wynikające z art. 90 ust 2 b Ustawy o systemie oświaty, bowiem nie zaliczała do wydatków stanowiących podstawę dla wyliczenia dotacji wydatków, które wliczane być powinny, w szczególności wydatków ze środków znajdujących się na rachunku wydzielonym, oraz wszelkich wydatków bieżących niezależnie od miejsca umieszczenia ich w budżecie.

Nadto pozwana nie obliczała dotacji na podstawie rzeczywistej liczby dzieci, a także na podstawie ostatniego i ostatecznie obowiązującego planu wydatków za dany rok.

W dalszej części uzasadnienia swego żądania powódka przywołała na poparcie swego stanowiska obszerną argumentację prawną, wspartą aktualnym orzecznictwem sądowym, a także poglądami doktryny.

Nadto przytoczyła szczegółowe dane oraz wielkości, a nadto przedstawiła szczegółowe wyliczenia swej należności za poszczególne lata jej działalności.

Sąd nie znalazł podstaw do wydania nakazu, kierując sprawę do postępowania zwykłego.

W odpowiedzi na pozew pozwana Gmina O. wniosła w pierwszej kolejności o odrzucenie pozwu, w razie zaś braku po temu podstaw o oddalenie powództwa.

Na uzasadnienie swego stanowiska pozwana w pierwszej kolejności wskazała na niedopuszczalność drogi sądowej z uwagi odrębny, administracyjny tryb weryfikacji prawidłowości obliczania wysokości należnych dotacji. (k. 1114)

Co do stanowiska merytorycznego wobec żądania zapłaty, pozwana w pierwszej kolejności podniosła zarzut przedawnienia należności jako związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej powódki, co uzasadnia w szczególności charakter i ekonomiczny cel tejże działalności.

Zarzut przedawnienia został również podniesiony co do roszczenia odsetkowego.

W dalszej kolejności pozwana podniosła zarzut nadużycia prawa, uzasadniając swe stanowisko w tym zakresie faktem, iż w świetle obowiązujących przepisów o finansach publicznych niemożliwym jest w chwili obecnej faktyczne wydatkowanie przez powódkę zasądzonych ewentualnie na jej rzecz kwot zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami, w szczególności art. 90 ust. 3d Ustawy o systemie oświaty. Dotacje mają bowiem być wydatkowane na bieżąco na określony ściśle ustawą cel i to jedynie do końca roku budżetowego.

Jednocześnie jako ewentualną podstawę oddalenia powództwa w całości, pozwana podała brak zaskarżenia uchwały Rady Miasta nr (...) z dnia 28 stycznia 2004 r w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji udzielanych przedszkolom niepublicznym wraz z uchwałami zmieniającymi. Uchwała ta wiąże bowiem powódkę jako niezaskarżona i występująca w obrocie prawnym.

Co do samej wysokości naliczanych dotacji pozwana potwierdziła zajmowane wcześniej przez nią stanowisko, odnoszące się do niezaliczania poszczególnych wydatków do podstawy wyliczenia dotacji, jednocześnie zakwestionowała sposób wyliczania liczby wychowanków przedszkoli dla potrzeb obliczania dotacji, wskazując iż należało go przyjąć w sposób wskazany w ustawie z dnia 23 czerwca 2016 r. oraz obecnie obowiązującej Ustawy o finansowaniu zadań oświatowych . (k.1113).

Sąd ustalił i zważył co następuje:

Bezspornym w niniejszej sprawie jest to, że powódka prowadzi na terenie pozwanej Gminy O. niepubliczne przedszkole o nazwie (...) I. K., które to zostało zarejestrowane w ewidencji szkół i placówek niepublicznych prowadzonej przez Prezydenta Miasta O..

Również strony nie kwestionują tego, że powódka w latach objętych pozwem tj. od 2008 r do końca 2015 r. otrzymała dotacje wymienione w szczegółowych wyliczeniach przedstawionych jak na k. 13 do 28 akt sprawy, przy czym nie są w ogóle kwestionowane jakiegokolwiek szczegółowe dane dotyczące tak skali wydatków gminy w poszczególnych ich kategoriach za poszczególne lata, które to zostały pozyskane i przedłożone przez stronę powodową, jak również inne dane dla sprawy jak np. łączna liczba wychowanków we wszystkich samorządowych jednostkach przedszkolnych pozwanej w poszczególnych objętych pozwem okresach, a także liczba dzieci uczęszczających w tych samych okresach do przedszkola prowadzonego przez powódkę.

Wszystkie te fakty oraz dane są nie tylko bezsporne pomiędzy stronami ale także znajdują pełne oparcie w przedłożonych do pozwu dokumentach, których treść oraz autentyczność jako źródła faktów w tym zakresie nie była podważana. Stanowią one też element bezspornego w sprawie stanu faktycznego, który jako taki nie wymagał przeprowadzania w tej mierze jakiegokolwiek postępowania dowodowego.

W ocenie powódki w okresie od 2008 r. do końca 2015 r, pozwana Gmina niewłaściwie naliczyła i wypłaciła powódce za ten okres dotacje wynikające z art. 90 ust 2 b Ustawy o systemie oświaty, bowiem nie zaliczała do wydatków stanowiących podstawę dla wyliczenia dotacji wydatków, które wliczane być powinny, w szczególności wydatków ze środków znajdujących się na rachunku wydzielonym, wszelkich wydatków bieżących niezależnie od miejsca umieszczenia ich w budżecie.

Nadto pozwana w ocenie powódki nie obliczała dotacji na podstawie rzeczywistej liczby dzieci, a także na podstawie ostatecznego i ostatecznie obowiązującego planu wydatków.

Powództwo wbrew jednak stanowisku pozwanej zasługiwało na uwzględnienie praktycznie w pełnym dochodzonym pozwem zakresie.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do najdalej idącego, formalnoprocesowego zarzutu braku możliwości kontynuowania postępowania na drodze sądowej w trybie dotychczasowym, co zostało podniesione na ostatniej rozprawie.

Jakkolwiek też w niniejszej sprawie na początkowym etapie postępowania zostało wydane postanowienie o odmowie odrzucenia pozwu w trybie art. 222kpc, i jakkolwiek z pozoru mogłoby ono być uznane za wiążące w tej mierze, jednakże zostało ono wydane na skutek innego zarzutu, niż podniesiony powtórnie.

Skoro jest też on zarzutem idącym najdalej, należało w pierwszej kolejności odnieść właśnie się do niego.

Nie ma zatem racji pozwany, iż zmiany które zostały wprowadzone wraz z wejściem w życie ustawy z dnia 27 10 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych rzutują na możliwość, czy w zasadzie procesową niemożliwość dalszego prowadzenia postępowania i wydania w sprawie orzeczenia merytorycznego w odniesieniu do żądania pozwu.

Przede wszystkim przy tym konstatacja ta wynika wprost nie tyle z samego charakteru roszczenia, które to faktycznie w obecnym stanie prawnym nie podlegałoby rozpoznaniu na drodze sądowej, lecz okresu którego roszczenie owo dotyczy.

W tej też mierze i na tle sprawy niniejszej pogłębiona ocena jest o tyle zbędna, że była już przedmiotem zarówno oceny sądów powszechnych jak i Sądu Najwyższego, przy czym dotyczyło to tak ubocznych jak i głównych rozważań czynionych uzasadnieniach poszczególnych orzeczeń.

Tak też warto jedynie przywołać postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 października 2018 r. (I ACz 796/18) , gdzie zagadnienie drogi sądowej oraz kwestia odrzucenia pozwu w stanie faktycznym i procesowym analogicznym jak w sprawie niniejszej stanowiło przedmiot główny orzekania. W tym to orzeczeniu dano jednoznaczny wyraz pogładowi, iż postępowania niezakończone w dniu wejścia w życie powołanej wcześniej ustawy z dnia 27 10 2017 r. toczyć się mają nadal w trybie pierwotnie dla nich właściwym. W gestii sądów administracyjnych pozostają natomiast dotacje za rok 2017, których to niniejsze postępowanie oczywiście nie dotyczy.

W uzasadnieniu powołanego orzeczenia przywołano szeroko argumentację prawną na poparcie tak zajętego stanowiska, której to szczegółowe przytaczanie jest zbędne. Dość jedynie wskazać, iż przywołano w tej mierze również orzecznictwo Sądu Najwyższego, gdzie ubocznie czy przesłankowo również odniesiono się do tej samej kwestii procesowej. (wyroki z dnia 3 stycznia 2007 – IV CSK 312/06 oraz z dnia 14 lipca 2017 r. , II CSK 773/16).

Stąd też ten zarzut należało- z wyłuszczonych wyżej przyczyn uznać za chybiony.

Kolejnym, również daleko idącym zarzutem o charakterze mającym niweczyć zgłoszone pozwem żądanie jest zarzut przedawnienia, zasadzający się na założeniu, iż działalność powódki to działalność gospodarcza w rozumieniu art. 118 kc i w związku z tym skrócony wobec podstawowego, trzyletni termin przedawnienia.

I ten jednakże zarzut nie mógł odnieść zamierzonego skutku.

To czy przypadek prowadzenia przez powódkę przedszkola niepublicznego może być uznany za taki, który podpada po przywołany termin trzyletni zostało również już rozstrzygnięte w dotychczasowej praktyce orzeczniczej, bowiem zagadnienie to poddano szczegółowej analizie zarówno w kontekście ewentualnej okresowości świadczenia dotacji jak i braku zastosowania doń skróconego okresu przedawnienia z uwagi na szeroko pojęty związek z prowadzoną działalnością gospodarczą. Warto jedynie przywołać treść uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 kwietnia 2013 r. w sprawie I ACa 86/13, gdzie powołano się w tej mierze na unormowanie zawarte w art. 83 a obowiązującej Ustawy o systemie oświaty jako jednoznacznie przesądzające brak związku z przedmiotową działalnością.

Jednocześnie podkreślono, iż brak jest tego związku nawet przy założeniu, iż sposób, warunki i formuła prowadzenia placówki spełniałyby formalne przesłanki uznania za taką działalność w świetle art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej – tu z powołaniem się na treść wyroku NSA z dnia 22 marca 2012 r –baza orzecz. LEX 1137603.

Wydaje się w tej sytuacji, iż dalsze rozważania w omawianej materii są zbędne, tak jak zbędnym było prowadzenie postępowania dowodowego ukierunkowanego na czynienie ustaleń oraz rozważań zmierzających finalnie do przyjęcia okresu przedawnienia innego niż podstawowy.

Nie mógł też się ostać zarzut tyczący się braku zaskarżenia uchwały Rady Miasta O. z dnia 28 stycznia 2004 r. w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji udzielanych niepublicznym przedszkolom wraz z uchwałami zmieniającymi. Co prawda w tej mierze pozwana swych zarzutów nie starała się pogłębiać, powołując się jedynie na zgodność sposobu ustalenia dotacji z treścią podjętych uchwał, jednakże tu należało zgodzić się ze stanowiskiem powódki, trafnie zresztą wspartym przywołanym w piśmie z dnia 19 lutego 2018 r. orzecznictwem, gdzie wskazano, iż pod pojęciem trybu, o którym mowa w art. 90 ust.4 należy rozumieć wymagania formalne jakich powinny dopełnić podmioty ubiegające się o dotację (wyrok NSA z 15 06 2010 I OKS 374/10, baza orzecz. LEX 595362.

Wskazana w tym zakresie linia orzecznicza jest nadal kontynuowana, przynajmniej na tle stanu prawnego obowiązującego przed uchyceniem stosownych przepisów Ustawy o systemie oświaty. (por. II GSK 1882/14 - wyrok NSA (N) z dnia 19-03-2015 gdzie dano wyraz pogładowi, iż „(...) użyte w art. 90 ust. 4 ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (t.j. Dz.U. 2004 r. Nr 256, poz. 2572 ze zm.) określenie "tryb rozliczania dotacji... oraz termin i sposób rozliczenia dotacji" należy odnosić do czynności o charakterze materialno-technicznym z zakresu księgowości i rachunkowości”

Stąd też zarzut braku zaskarżenia uchwały Rady Gminy z założenia nie mógł wpłynąć na możliwość dochodzenia dotacji w oparciu o istniejącą podstawę płynącą z ustawy.

Ta ostatnia konstatacja może być również przeciwstawiona zarzutowi możliwości ustalenia stawek dotacji odmiennego niż to uczyniła powódka, mianowicie z podziałem na I i II półrocze za lata 2010- 2015 (k. 1116 v) oraz dla każdego kwartału za rok 2016 r. i w oparciu o stawkę wyliczoną według skali wydatków poniesionych przez gminę w poszczególnych miesiącach. (k.1147).

W tym zakresie pozwany również nie przedstawił bowiem jakiegokolwiek przekonującej argumentacji prawnej, zaś stanowisko powódki odnoszące się konieczności dokonywania ostatecznych wyliczeń odnosi się do stanu i poziomu wydatków według ostatecznie ustalonego planu, który to winien być brany pod uwagę jako poziom „źródłowy” dla ustalenia wysokości dotacji ostatecznej na dzień 31 grudnia każdego roku.

O ile też w pozwie została w tej mierze przedstawiona szersza argumentacja dotycząca sposobu takiego a nie innego rozliczenia dotacji, również w kontekście ustawy o finansach publicznych, prawnych możliwości i faktycznych sytuacji korygowania planów budżetu w trakcie roku budżetowego, to jest też dla Sądu oczywistym, iż skoro mowa jest o wydatkach bieżących w danym roku jako o jednej, obiektywnie weryfikowalnej wielkości za dany rok budżetowy, nie sposób tu konstruować jakiegokolwiek pomocniczego algorytmu sprawiającego, iż owo ustawowe pojęcie miałyby być rozumiane w sposób odmienny niż skala wydatków ostatecznie poniesionych jako efektu realizowanego i korygowanego do końca roku planu.

Algorytmu bowiem takiego nie sposób konstruować, nie mając po temu ani prawnych, ani administracyjnoprawnych, czy księgowych podstaw. Taki też tok rozumowania odzwierciedla zasadę jedności i jednolitości budżetu jednostki.

Stąd też treść uchwał Gminy jako unormowań obowiązującego w tej mierze prawa miejscowego jest tylko wiążąca pozornie, nie odnosząc w tym zakresie postulowanego przez stronę pozwaną skutku.

Co ważniejsze i co trafnie zostało podkreślone przez stronę powodową, pozwana sama przyznała ostatecznie, iż stosowana metodologia obliczania dotacji była w tym zakresie chybiona i jako pierwsza czy jedna z pierwszych w skali kraju zastosowała sposób ustalania wydatków w sposób zbieżny z zapatrywaniem powódki (k. 1117) , natomiast przepisy w okresie spornym nie ulegały w tym zakresie modyfikacji, co najwyżej odmiennej interpretacji przez organy nadzoru finansowego.

Odnosząc się do kolejnych zarzutów zawartych w odpowiedzi na pozew, a dotyczących wyliczenia dotacji – te również nie mogły być podniesione skutecznie.

Przede wszystkim powódka mogła do swych obliczeń brać wydatki dokonywane przez gminę z rachunków dochodów własnych poszczególnych jednostek lub z wydzielonego ich rachunku.

Powódka w tej mierze przywołała pogląd zawarty w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie zapadłego w sprawie I ACa 61/16 i jednocześnie w orzeczeniu Sądu Najwyższego oddalającym odeń skargę kasacyjną, a dotyczącym prawidłowej, dokonanej przez Sąd powszechny interpretacji art. 90 ust 2b Ustawy o systemie oświaty.

Jak wskazano w drugim z orzeczeń (sygn. akt IV CSK 732/16) „Skoro dofinansowanie ma być przeznaczone jedynie na realizację zadań edukacyjnych (kształcenia, wychowania i opieki), to za podstawę obliczenia wysokości tego dofinansowania należy przyjąć te kategorie wydatków, które są ponoszone w celu realizacji tych zadań i nie ma tu znaczenia sposób ich księgowania (np. ujęcie w rozdziale, rachunki wydzielone) oraz sposób ich finansowania (np. ponoszenie opłat przez rodziców). Do wydatków bieżących w zakresie działalności dydaktycznej (koszt zajęć dodatkowych), opiekuńczej (koszt wyżywienia) i wychowawczej, należy zaliczyć także wydatki związane z ponoszeniem kosztów osobowych (wydatki na doksztalcanie i doskonalenie nauczycieli, na ZFŚS dla nauczycieli będącymi emerytami i rencistami) i niematerialowych, koszty eksploatacji obiektów własnych i korzystania z obiektów innych podmiotów.

Zmiany legislacyjne z 2013 r, prowadzą do wniosku, że do podstawy obliczenia dotacji wliczać należało poprzednio opłaty za korzystanie z wychowania przedszkolnego oraz za wyżywienie. Pozytcje te wyłączono bowiem z „wydatków bieżących”. Treść art. 90 ust. 2 b ustawy z dnia 7 września 1991 r. prowadzi do wniosku, że kwota wydatków, stanowiąca podstawę obliczania dotacji, obejmuje kwotę wydatków zaplanowanych w budżecie jako te, które mają być poniesione na utrzymanie jednego ucznia w przedszkolu publicznym. Kwota ta nie może być pomniejszona o sumy stanowiące równowartość dochodów (bądź o określoną część tych dochodów) przeznaczonych na pokrycie danego wydatku. Określając podstawę obliczenia dotacji, ustawodawca odwołał się do konkretnego rodzaju wydatków (wydatków ustalonych, tj. zaplanowanych) w budżecie na konkretny cel, a mianowicie na funkcjonowanie przedszkoli publicznych. Nie odwołał się natomiast do kryterium ich finansowania. Kwota stanowiąca podstawę obliczenia dotacji, a więc kwota zaplanowana potrzebna na funkcjonowanie powinna odpowiadać tej ustalonej w budżecie, nie może podlegać weryfikacji z uwagi na wysokość dochodów uzyskanych z określonego źródła na pokrycie wydatków. Kwota ta nie może być pomniejszona o sumy stanowiące równowartość dochodów przeznaczonych na pokrycie danego wydatku. (...). W przepisie art. 90 ust. 2b ustawy z dnia 7 września 1991 r. posłużono się ogólnymi, uniwersalnymi i stabilnymi kryteriami, mającymi wyznaczać rozmiar świadczeń dotacyjnych gminy dla podmiotów prowadzących przedszkola niepubliczne.”

Wskazano też, że „skoro dotacje gminy mają być przeznaczone na realizację określonych zadań (kształcenie, wychowanie i opieka), to dla określenia poziomu dotacji znaczenie mają jednak wszystkie kategorie wydatków ponoszone na realizację wskazanych zadań. Nie ma tu znaczenia sam sposób ich księgowania (wyodrębniania, np. na odpowiednim rachunku, wydzielonym lub specjalnym), czy także sposób (źródło) ich finansowania”

W świetle powyżej przytoczonych rozważań i ich „uniwersalnego charakteru” można uznać ,iż znajdują one odpowiednie odniesienie nie tylko wprost do zakwestionowanych wydatków z rachunków własnych, pochodzących od rodziców dzieci uczęszczających do przedszkoli, czy dotyczących doskonalenia zawodowego nauczycieli, lecz również wydatków w zakresie obejmującym wczesne wspomaganie rozwoju dziecka czy pomoc materialną dla uczniów o charakterze socjalnym. Skoro bowiem ustawa nie rozróżnia tych kategorii i nie rozgranicza wydatków w tym zakresie, brak jest w ocenie Sądu szczególnych podstaw po temu, by w jakikolwiek sposób podejmować próbę prawnego „wyekstrahowania” tychże wydatków spod ogólnej kategorii wydatków bieżących.

Potwierdzeniem takiego toku rozumowania jest choćby obecna treść art. 12 ustawy o finansowaniu zadań oświatowych, który to definiując podstawową kwotę dotacji dla przedszkoli jako kwotę wydatków bieżących zaplanowanych na prowadzenie przez gminę przedszkoli, przewiduje jednocześnie wyłączenie z nich kwoty w części oświatowej subwencji ogólnej dla gminy na dzieci objęte wczesnym wspomaganie rozwoju w przedszkolu. (ust. 1 pkt 5 tego przepisu).

Ustawodawca zatem wprost niejako potwierdza co do zasady zakwalifikowanie tego wydatku do kategorii „bieżących” skoro literalnie poddaje go wyłączeniu z tejże właśnie kategorii.

Podobnie rzecz się ma z wydatkami na pomoc materialną dla uczniów o charakterze socjalnym.

Warto jedynie wskazać , iż jak wynika z odpowiedzi na pozew w grę wchodzi kwota 210,- zł naliczona przez powódkę w roku 2008 r. (k. 13 i 1118 v), co realnie rzecz ujmując daje kwotę w zasadzie w tym zakresie pomijalną, zważywszy na ilość uczniów na ów rok przyjętą w niekwestionowanej ilości 33 726 tj. $210\text{zł}/33726 = 0,006226 \text{ zł}$. (sama zasada przyjętej do ogólnej rachuby dotacji ilości dzieci w przedszkolach za poszczególne lata będzie jeszcze odrębnie omówiona, o czym to będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia) .

Niezależnie od powyższego warto zauważyć , iż i tu brak jest podstaw dla uznania, iż ta kwota miałaby nie być brana pod uwagę jako wydatek bieżący w rozumieniu powołanego przepisu ustawy o systemie oświaty.

W dalszej kolejności należało konsekwentnie odnieść się zarzutu niewłaściwego sposobu ustalenia liczby wychowanków we wszystkich przedszkolach prowadzonych przez pozwaną Gminę.

Otóż w tym zakresie pozwana Gmina wskazała, iż winna tu być przyjmowana liczba uczniów liczby wychowanków w przedszkolach prowadzonych przez pozwaną Gminę w wysokości odpowiednio 2/3 za rok ubiegły i 1/3 za rok za który udzielana jest dotacja. (k.1119).

Otóż w wydaje, że i tu przywołana przez stronę pozwaną argumentacja nie wytrzymuje krytyki, w zakresie w jakim ta została przez stronę powodową przeciwnej stronie przeciwstawiona.

Pozwana Gmina bowiem w swej przedstawionej w tej mierze argumentacji powołała się na uzasadnienie do ustawy (chodzi z pewnością o uzasadnienie do projektu) ustawy z dnia 23 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty w zakresie doprecyzowania pojęcia liczby uczniów dla potrzeb niniejszej sprawy. (k. 1119).

Jednakże i ten podniesiony przez pozwaną zarzut został już faktycznie wyjaśniony w dotychczasowym orzecznictwie co w istocie winno zamykać dalsze pogłębione rozważania w tym zakresie.

Dość jedynie wskazać, iż dalece nieprzekonywającym pod względem prawnym jest argument, iż „sposób ustalania przeliczeniowej liczby uczniów opisany wprost dopiero w ustawie z dnia 23 czerwca 2016 r. był właściwy w latach wcześniejszych” (k.1119).

Można bowiem tu (i należy zresztą) odwrócić tak przedstawiony tok rozumowania, uznając iż właśnie takie, a nie inne, prawniczo poprawne interpretowanie i stosowanie przepisów poprzednio obowiązujących przez sądy, stało się istotnym dla ustawodawcy przyczynkiem dla wprowadzonych zmian, tak jak zresztą niewątpliwie takim przyczynkiem stało się w przywołanym wcześniej zakresie wyłącznie z podstawy dotacji środków wydatkowanych na wyżywienie dzieci. (nawiasem mówiąc w uzasadnieniu do ustawy z dnia 23 06 2013 r. mowa jest właśnie o konieczności zachowania i nie łamania zasady dotowania według rzeczywistej liczby uczniów - por. k 1177 akt)

Warto natomiast w tej mierze i tu przywołać stabilne i ugruntowane orzecznictwo dotyczące tej kwestii zarówno Sądu Najwyższego (wyrok V CSK 376/14) jak i Naczelnego Sądu Administracyjnego (II GSK 1147/13 – wyrok NSA (N) z dnia 24-09-2014) W tym ostatnim np. orzeczeniu wskazano jednoznacznie, iż „(...)przyjęcie za słuszne stanowiska, że wobec rocznego charakteru dotacji organ powinien wypłacać każdą ratę w równej wysokości, odpowiadającej ilości uczniów zadeklarowanych na początku roku szkolnego, a jej faktyczne rozliczenie może mieć miejsce po zakończeniu roku, czyli po skosumowaniu całej dotacji, byłoby sprzeczne przede wszystkim z celem tej dotacji, a także ustaloną przez ustawodawcę formą wypłaty w miesięcznych ratach. Podstawą ustalenia wysokości dotacji jest kwota przewidziana na jednego ucznia w uchwale budżetowej miasta z uwzględnieniem oświatowej subwencji ogólnej i powinna odpowiadać faktycznej liczbie uczniów w chwili przekazywania dotacji”.

Po poczynieniu powyższych rozważań o charakterze w istocie porządkującym, należało przejść do dalszych, szczegółowych już ustaleń i rozważań dotyczących prawidłowości wyliczenia kwoty dochodzonej pozwem, a w szczególności ustalenia podstawy od której kwota dotacji na każdego ucznia winna przypaść powodce.

Tu w pierwszej kolejności i dla porządku wskazać należy, iż strona pozwana na rozprawie w dniu 04 kwietnia 2018 r. (k. 1222) wypowiedziała się wiążąco co do danych źródłowych pochodzących od pozwanej Gminy, a które to stanowiły materiał i podstawę wyjściową dla obliczeń wykonanych na potrzeby wyliczenia żądania pozwu.

Pozwoliło to w dalszej kolejności na procesowe uporządkowanie w tej mierze stanowisk stron co do miarodajności danych stanowiących podstawę dla wyliczonego pozwem żądania i tym samym na właściwe wychwycenie tych elementów stanu faktycznego (a właściwie ich należytej oceny) jako osi sporu wokół której to ogniskuje się istota rozstrzygnięcia w sprawie.

Jednocześnie bowiem Gmina stanowczo wskazała, iż przedstawione wyliczenia kwestionowane są nie tyle w płaszczyźnie rachunkowej czy matematycznej, co metodologicznej, a tyczącej się wykorzystania konkretnych informacji jako pozycji i wartości w oparciu o które to końcowe wyliczenia były przez powodkę czynione.

W ocenie Sądu jednakże wskazany w odpowiedzi na pozew zakres koniecznych korekt, którym w ocenie strony pozwanej winny być poddane wyliczenia powódki, polegający w szczególności na eliminacji pewnych pozycji jako „częstkowych” składowych źródeł podstawy dotacji nie został sformułowany w sposób odpowiadający w tej mierze obowiązującym na czas jej wyliczenia przepisom Ustawy o systemie oświaty, co zostało już zresztą wcześniej dokładniej omówione.

Skoro tak, należało poddać wyliczenia powódki weryfikacji rachunkowej, co wobec braku jednoznacznego stanowiska pozwanej uczyniono poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, której to wnioski i wyliczenia końcowe nie zostały zakwestionowane. Tym samym uznać należało, iż wyliczona różnica pomiędzy dotacją należną a faktycznie wypłaconą zamknęła się kwotą 2 025 809,58 zł z rozbiciem na kwoty różnic „częstkowych” - z rozbiciem na poszczególne lata oraz w przypadku roku 2008 i 2013 r. za poszczególne okresy jak na k. 1259v.

Końcową kwotę jaka powinna podlegać zasądzeniu należało jednak odpowiednio skorygować, wobec zasady orzekania w granicach podstawy faktycznej żądania, co zostanie wyjaśnione poniżej.

Otóż powódka domagała się kwoty 2 052 899,43 zł z rozbiem na poszczególne lata jak na k. 5 akt sprawy. Tak też za rok 2009 żądała 230 296,55 zł, zaś za lata 2014 i 2015 odpowiednio; 21 326,51 zł i 26 239,28 zł. Stąd też do końcowego wyliczenia kwoty głównej należnej powódce w granicach żądania pozwu w miejsce pozycji 46 219,26 zł za rok 2015 należało przyjąć 230 296,55 zł, zaś za rok 2009 w miejsce 236 193,05 zł należało przyjąć do wyliczenia kwotę 230 296,55 zł.

Stąd suma tychże „podstawionych” w sposób jak wyżej kwot oraz pozostałych sum częściowych za poszczególne pozostałe lata zamknęła się kwotą 1 993 481,30 zł, taka też podlegała zasądzeniu jak w pkt I wyroku.

Inaczej też niż w żądaniu pozwu należało zasądzić odsetki, które to za okres poprzedzający odcinek czasowy trzech lat wstecz od daty wniesienia pozwu (30 12 2017 – k. 1105) uległy trzyletniemu przedawnieniu jako świadczenie okresowe.

Jednocześnie w zakresie obejmującym wzmiankowany okres trzyletni odsetki należało odpowiednio rozgranaczyć na odsetki ustawowe oraz nowo obowiązujące ustawowe za opóźnienie jak w pkt I lit. a-c wyroku.

Jeśli zaś chodzi o odsetki od kwot jak w lit. lit. b i c pkt I wyroku, to tu Sąd również orzekł w granicach żądania ustalając początek biegu odsetek w wymienionym wyżej zakresie od dnia 16 grudnia 2015 i od dnia 16 grudnia 2016 r.

W pozostałym zaś zakresie powództwo co do kwoty głównej jak i odsetek zostało oddalone jak w pkt II.

Końcowo należało jedynie odnieść się do zarzutu naruszenia zasad współżycia społecznego i nadużycia prawa z art. 5 kc jako ewentualnej, odrębnej podstawy oddalenia powództwa.

Uzasadniając swe stanowisko w tym zakresie pozwany podniósł, iż w świetle obowiązujących przepisów o finansach publicznych niemożliwym jest w chwili obecnej faktyczne wydatkowanie zasądzonych ewentualnie kwot zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami w szczególności art. 90 ust. 3d Ustawy o systemie oświaty.

Warto jedynie przywołać kluczową, ugruntowaną już i szeroko przywoływaną w pierwszej kolejności zarówno w orzecznictwie jak i doktrynie zasadę „czystych rąk”, która nakazuje ważyć racje obu stron a także oceniać okoliczności powstania prawa które miałyby być przedmiotem „nadużycia”.

Dotacja jest formą ustawowego finansowania obciążającej Gminę działalności oświatowej i w ocenie Sądu nie ma jakichkolwiek podstaw by ów ciężar jednostronnie i arbitralnie przerzucać na osoby i podmioty, które w ramach prowadzonej przez siebie działalności w tejże działalności oświatowej uczestniczą.

Oznaczałoby to bowiem niczym nieuzasadnione pozbawienie strony należnego jej ustawowo wsparcia i uszczuplenia jej oczywistego interesu majątkowego z jednoczesną oczywistą korzyścią jednostki samorządu wynikłą z ograniczenia

kosztem drugiej strony zakresu jej zadań własnych, który to zakres nie może być w ramach zastosowania klauzul generalnych ograniczany.

To zaś w jaki sposób wydatkowana będzie kwota dotacji nie jest przedmiotem oceny Sądu, bowiem z założenia wszelkie rozważania czynione w tym kierunku mają walor jedynie spekulatywny i nie wnoszący do sprawy elementów z punktu widzenia rozstrzygnięcia końcowego istotnych.

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 100 kpc. Powódka wygrała proces w 96,87 % ponosząc koszty kwocie 117 017 zł (opłata 100 000,- zł , zaliczka 2000,- zł oraz koszt adwokackie 15 917,- zł). Winna jej zatem przyspaść proporcjonalnie do wygranej kwota 113 354,36 zł.

Odpowiednio do wygranej (3,13 %) pozwanemu przy tych samych kosztach pełnomocnika winno przyspaść 469,50 zł. Po zminusowaniu obu kwot do zasądzenia pozostała kwota jak w pkt III wyroku.

O niepokrytych z zaliczki kosztach sądowych orzeczono po myśli art. 113 uoksc jak w pkt III i IV wyroku.